

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki w z. Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego dr. M. Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 397

Poznań, wtorek dnia 1 września 1931

Rok XXVI

Konferencje na Zamku

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł.) P. Prezydent przybył wczoraj rano ze Spawy do Warszawy i przyjął o godz. 11 przed południem na półgodzinną konferencję premiera Prystora. Około godz. 12 przybył na Zamek min. Piłsudski i odbył z p. Prezydentem godzinną rozmowę. (w.)

Przyjazd do Genewy

Genewa, 1. 9. (Tel. wł.) Wczoraj rano o godz. 8 przybyli do Genewy minister Zaleski i komisarz sowiecki Litwinow, którzy zamieszkali w hotelu „Bergues“.

Z konferencji prasowej polsko-niemieckiej

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł.) — Wczoraj toczyły się w lokalu klubu sprawozdawców sejmowych w dalszym ciągu obrady 6-tej dorocznej konferencji polsko-rumuńskiego porozumienia prasowego pod przewodnictwem prezesa komitetu polskiego red. Gregorzycy. W dyskusji poruszono szereg żywotnych problemów, dotyczących współpracy dziennikarskiej między obu sprzymierzonymi narodami. Pod koniec posiedzenia omawiano szczegółowo i bezpośrednio kontakt między światem dziennikarskim a sferami oficjalnymi i wszystkie kwestie związane z zacieśnieniem wzajemnych stosunków. Obrady zakończyły się szeregiem rezolucji, w których wytknięto środki realizacji omawianych postulatów.

Komisja do zbliżenia francusko-niemieckiego

Berlin, 1. 9. (PAT.) W tutejszych kołach politycznych utrzymują, że w rozmowach, jakie mają się odbyć między min. Briandem a Curtiusem po rozpoczęciu zwołania Ligi Narodów, poruszona zostanie myśl stworzenia niemiecko-francuskiej komisji, która miałaby na celu rozpatrzenie całego kompleksu zagadnień, dotyczących zbliżenia gospodarczego i porozumienia celnego między Francją a Niemcami. W skład tej komisji wejść mają przede wszystkim przedstawiciele francuskiego i niemieckiego przemysłu ciężkiego.

Pierwsze posiedzenie nowego rządu angielskiego

London, 1. 9. (PAT.) Odbyte wczoraj po południu pierwsze posiedzenie nowego rządu napotkało na wstępie swojego wielkiego zadania trudności przy ustalaniu formy, pod jaką propozycja rządu przedstawiona będzie parlamentowi. Przewidziana poprzednio data 8-go września pozostaje nadal prawdopodobną. Być może jednak, że parlament zbierze się dopiero dnia 15 września, gdyż czas przeznaczony na zbadania sprawozdań obu podkomisji wydaje się zbyt krótki. Ponadto rząd musi się przygotować do stawienia czoła żywej opozycji, jaką napotka w Izbie.

Katastrofalne burze w zatoce gdańskiej

Gdańsk, 1. 9. (Tel. wł.) Od dwu dni szaleje w zatoce gdańskiej bardzo silna burza, która zwłaszcza w nocy przybiera siłę orkanu. Olbrzymie fale, bijące bez przerwy o brzeg, wyrządzają wielkie szkody wśród łodzi rybackich, z których dotąd już 61 zatono. Dolny pomost w Sopocie został zupełnie zerwany i zniesiony. W Siennej Hucie fale przewróciły wieżę pływacką i wyrzuciły ją na ląd. Łazienki w Sopocie zamknięto.



W Pile zachował się do dziś dom rodzinny wielkiego Polaka, ks. Staszica, urodzonego tutaj w listopadzie r. 1755. Do dzisiejszej korespondencji: „Pila, miasto ongiś nasze“

Nowe zbrodnie terrorystów ukraińskich

Zamordowanie posterunkowego p. p. — Napad na ambulans pocztowy — Zamach kolejowy

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł.) — Ze Lwowa nadeszły tu wiadomości o szeregu nowych aktów sabotażu. I tak w Peczeniżynie pod Kołomyją na terenie gminy Sobór 3 niewykryci dotąd sprawcy napadli na ambulans pocztowy. Napastnicy dali z tyłu kilkanaście strzałów. 4 kule ugodziły eskortującego ambulans posterunkowego p. p. Nowickiego w plecy i zabiły go na miejscu. Pocztyljon Ławczuk został trafiony w krzyż a jadąca obok kobieta w nogę. Pocztyljon zaciąwszy konie, zdołał mimo rany uciec przed napastnikami i doprowadził ambulans do Peczeniżyna. Przesyłki pocztowe ocalały.

W niedzielę wieczorem o godz. 21. min. 50 na linii Sapieżówka — Włodzimierz najechał pociąg osobowy, idący z Sapieżówki do Włodzimierza, na słup telegraficzny, położony na szynach przez nieznaną sprawców. Po zatrzymaniu pociągu i usunięciu przeszkody pociąg ruszył w dalszą drogę. Uszkodzenia taboru jak i wypadku w ludziach nie było.

(Poza tem donoszą, iż niewyśledzeni dotąd sprawcy podcięli na drodze Borysław — Drohobycz 5 słupów telefonicznych. Policja prowadzi dochodzenia. (w))

Eksportacja zwłok ś. p. Tadeusza Hołównki

Lwów, 1. 9. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 12 w południe odbyła się eksportacja zwłok ś. p. pos. Hołównki na dworzec w Truskawcu. W eksportacji wzięły udział delegacje różnych stowarzyszeń, tysiące publiczności oraz przedstawiciele władz w osobach dyr. dep. w min. spr. wewn. Hanke-Nowaka, dow. O. K. X. gen. Tessary, naczelnika wydziału wschodniego w min. spr. zagr. Schätzla. Po przybyciu na dworzec trumnę umieszczono w wagonie, udekorowanym zielenią i pokrytą wieńcami i kwieciami. Przemówienia wygłosił dr. Jarosz, Tanenbaum jako reprezentant ludności żydowskiej oraz pos. Wojciechowski z B. B.

Lwów, 1. 9. (PAT.) Zwłoki ś. p. Hołównki przybyły na dworzec lwowski w godzinach pop. Wagon ze zwłokami oraz 1 wagon osobowy, w którym jechała żona ś. p. Hołównki i przedstawiciele władz z Truskawca odczepiony został od pociągu na stacji Skniłowie, poczem osobna lokomotywa dostawiła wagon na peron dworca głównego o g. 16.40.

Przed gmachem dworca już we wczesnych godzinach pop. gromadziły się tłumy publiczności. Na peronie zebrał się przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i komunalnych wraz z woj. Roźniewskim na czele. — Przy dźwiękach marsza żałobnego wa-

gon ze zwłokami wjechał na peron. Po otwarciu wagonu zamienionego na kaplicę, ustawiło się obok niego 6 strażaków z pochodniami. Z ustawionej na peronie trybuny zęgnął Zmarłego prezydent miasta Brzozowski w imieniu społeczeństwa lwowskiego oraz posłów i senatorów B. B. woj. połud. wschodniego. Następnie przemawiał pastor Kesselring, poczem do wagonu zbliżyły się kolejno poszczególne delegacje składały wieńce i pochylały sztandary. Po tych uroczystościach wagon zamknięto i odstawiono na boczny tor, skąd o g. 20.20 przetransportowany będzie do Warszawy.

Warszawa, 1. 9. (PAT.) Na ręce wicemin. spraw zagr. Józefa Becka nadeszło z poselstwa Jugosławji pismo kondolencyjne: Panie Podsekretarzu Stanu. Pod głębokim wrażeniem potwornego zamachu, który pozbawił życia ś. p. Hołównkę, b. naczelnika wydziału M. S. Z., gorącego patrioty i wybitnego polityka, pospieszam wyrazić Panu moją głęboką sympatię i współbolewanie z powodu żaloby, jaka okryła Polskę. (—) Ivo de Guilli, charge d'affaires.

Genewa, 1. 9. (PAT.) Dziś rano w tutejszym kościele katolickim odprawione będzie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. pos. Tadeusza Hołównki.

Skargi ukraińskie i sprawa przewodnictwa w Komitecie Trzech

Warszawa, 31. 8. (Tel. wł.) Z Genewy donoszą: Tematem dociekań genewskich kół politycznych jest dziś, na tie nadchodzących z Polski wiado-

mości, sprawa przewodnictwa w Komitecie Trzech, który rozpatruje skargi ukraińskie.

Komitetowi Trzech przewodniczy

b. min. Henderson jako przewodniczący majowej sesji Rady Ligi Narodów. Wobec tego, iż obecnie W. Brytanję reprezentować będzie w Genewie lord Cecil, a przewodniczącym sesji Rady Ligi Narodów będzie hiszpański minister spraw zagran. Lerroux, zagadnienie przewodnictwa w Komitecie Trzech przedstawia się bardzo ciekawie. (w.)

Pila, miasto ongiś nasze

Pila, polskie miasto królewskie — Co głosi marmurowa tablica w ścianie Fary pilskiej — Dom ks. Staszica — Pogwałcenie Traktatu Wersalskiego

(Korespondencja własna).

I.

Pila, w sierpniu.

Na skrzyżowaniu torów kolejowych Poznań — Kołobrzeg, Berlin — Tczew — Królewiec i Berlin — Bydgoszcz — Wystrów, w miejscu, w którym wody rzeczki Lubianki wpadają do Głdy, 12 km. na północ od ujścia rzeki Głdy do Noteci, na płaszczynie piaszczystej, położone jest miasto Pila, miejsce urodzenia jednego z największych myślicieli i ekonomistów, jakich Polska wydała, Stanisława Staszica. Miasto dzieli się na trzy części; na t. zw. miasto stare, położone z obu stron Lubianki od Starego Rynku aż do Głdy, Bydgoskie Przedmieście między Głdą a torami kolejowymi do Chojnic i poza nim oraz Berlińskie Przedmieście, leżące za miastem na zachód od Starego Rynku po szosy do Jastrowia i Berlina.

Pila, dawniejsze miasto królewskie, należało do r. 1480 do Opalińskich, poczem dostała się w ręce królewskie. Król Zygmunt I. nadał miastu w roku 1513 przywilej i przyznał mu prawa magdeburskie. W roku 1518 nabyła Pile jako lenno rodzina Górków, w których rękach pozostało miasto aż do wymarcia rodziny. W roku 1605 darował król polski Zygmunt III. Pile i sąsiednie miasto Ujście swej małżonce Konstancji, która wystawiła w Pile w roku 1619 nowy kościół (dzisiejszą Farę) z kamieni w miejsce starego drewnianego kościółka.

W Pile urodził się w listopadzie roku 1755 jako syn burmistrza ks. Stanisława Staszica, „pełen zasług statysta polski, znakomity ziemioznawca, szcudroblivy opiekun nauk, przyjaciel i dobroczyńca ludu“, jak głosi tablica marmurowa, wmurowana w ścianie po lewej stronie wielkiego ołtarza w Farze pilskiej, w której Staszic był ochrzczony. Tablicę tę fundowało w roku 1905 Towarzystwo Pomocy Naukowej w Poznaniu. Dział ks. Stanisława Staszica przez 30 lat był burmistrzem m. Pily. Następnie ojciec ks. Stanisława Staszica wybierany był na burmistrza m. Pily przez lat dziesięć, aż do upadku Ojczyzny, kiedy to — przy pierwszym rozbiore — zagarnęli Pile Prusacy. Poza domem rodzinnym Staszica, stojącym przy ul. Brzozowej u wylotu nowego mostu, łączącego Stare Miasto z Bydgoskim Przedmieściem oraz ową wyżej wymienioną marmurową tablicą w Farze, żadne inne pamiątki po ks. Staszicu w Pile się nie zachowały. Dom rodzinny ks. Staszica utrzymał się po dziś dzień w pierwotnym stanie. W księgach kościelnych zachowała się metryka chrztu ks. Stanisława Staszica, a w archiwum sądu grodzkiego przechowywane są bardzo liczne zapiski hipoteczne, świadczące o nieprzeciętnej za- możności rodziny Stasziców.

Przed wojną Pila była przeciętnym miastem prowincjonalnym i należała do powiatu chodzieskiego. Dopiero w roku 1908, kiedy liczba mieszkańców przekroczyła 25 000, miasto wyłączone z powiatu chodzieskiego i podniesiono do rzędu miast powiatowych, Pila zna-

na była ze strategicznego węzła kolejowego, jednego z największych na wschodzie Niemiec, z obszernych warsztatów kolejowych, w których zatrudniano przeszło 3000 robotników, znanej fabryki przetworów ziemniaczanych, lotniska wojskowego oraz jednej z największych fabryk aeroplanów. Obszer-na hala na stacjonowanie statków powietrznych została na mocy przepisów Traktatu Wersalskiego zniszczona, a fabryka aeroplanów zamieniona przeważnie na fabrykę przeróbki drzewa, importowanego masowo z Polski. O-prócz pułku lotników stacjonowany był w Pile 149 pruski pułk piechoty, znie-siony parokrotnie zupełnie w czasie wielkiej wojny, pierwszy raz nad Mar-ną podczas słynnego odwrotu Niemców w roku 1914, a później przy zdobywaniu przez Niemców portów Thiamont, Dynamont i Vox pod Verdunem w r. 1917. Poważną liczbę najlepszych synów polskich z ziemi Staszycowej, wcie-lonych na początku wojny do garnizonu pińskiego, pokryła ziemia francuska na zawsze.

Po utworzeniu przez Niemców ze skrawków Poznańskiego i Pomorza, od-ciętych od Macierzy, osobnej prowincji, Pila jako największe miasto na Po-graniczu stała się metropolją tej nowej jednostki administracyjnej w organizmie Rzeszy niemieckiej. Jak wiadomo, Pila według pierwszej redakcji Traktatu Wersalskiego przyspać miała Pol-sce. Intrygi masonów i żydów angielskich, którzy przed ostatecznym wy-tknięciem granicy przysłali do Pily ko-respondentów poważnych pism angielskich, oraz przemoczony wpływ księcia pruskiego Fryderyka Leopolda (rów-nież wpływowego masona), który w po-bliskiej Ziemi Złotowskiej posiada roz-ległe majątki i lasy (100 000 mórg do-brze zagospodarowanej ziemi —wszystkie majątki uprzemysłowione) szwagra księcia angielskiego Counaughta i spo-krewnionego z domem król. w Anglii, to wszystko sprawiło, że Pila została znów wraz z Ziemią Staszica i Ziemią Złotowską przydzielona Niemcom. Za amerykańskie i angielskie pieniądze, których Niemcy obecnie oddać nie mo-gą, robudowano miasto do tego stopnia, że liczy ono dziś blisko 50.000 miesz-kańców. (z)

Napad na pociąg towarowy

Warszawa, 1. 9. (PAT.) Dnia 29 b. m. o g. 21.30 na szlaku Nieszawa Radeck na 9-tym kilometrze, banda złoczyńców w celu rabunku węgla do-konała napadu na pociąg towarowy nr. 493, przyczem hamulcowy Jan Hred o-trzymał postrzał w pierś. Rannego od-wieziono do szpitala. Policja zarządzi-ła obławę za złoczyńcami.

Epidemia cholery

Jerozolima, 1. 9. (PAT.) W Bassorah szerzy się epidemia cholery, której ofiarą padło wiele osób. Z oba-wy przed zawleczeniem zarazy z Ira-ku, rząd perski zamknął wszystkie przejściowe punkty graniczne z wy-jątkiem Mohammerah, gdzie podróżni, udający się do Persji, odbywać muszą kwarantannę. Również Syryja, Palestyna i Egipt wydały zarządzenia o-chronne.

JALU KUREK

M. EVEREST 1924

(Reportaż patetyczno - dokumentalny).

(Ciąg dalszy.)

5)

Dnia 3 maja było zimno i ponuro, kiedy z bazy wyszli pierwsi Mallory, Irvine, Odell i Hazard z kilkunastu tragarzami, aby założyć obóz III.

Szli najpierw ponad łożyskiem po-toka aż do głębokiego wąwozu pod prawym brzegiem lodowca. Wielkie bloki skalne tarasowały drogę, która była łatwa. Po wyjściu z wąwozu weszli na samotną morenę. W trzech godzinach marszu od bazy znaleźli się w obozie I na wysokości 5440.

Minawszy obóz, podjęli szlak wzdłuż lewej krawędzi lodowca wschodniego Rungbuka. Ludzie, którzy tędy wcho-dzili wczoraj, ustawili parę kamiennych kopców, wskazujących drogę. Wstąpili następnie na widoczną more-nę środkową. Widzieli w górze, jak ze skalistej powierzchni lodowca wyrastał dziwny i gigantyczny las fan-tastycznych szczytów olśniewającej białości. Wznosiły się one w kolumnie, podzielone regularnymi liniami mgnen.

W obozie II znaleźli się w świecie lodów, otoczeni pionowym murem lodu dwudziestometrowej wysokości.

Tragiczna śmierć oficera marynarki

Ś. p. Antoni Pelka utonął w czasie odbijania statku od brzegu

Gdynia, 1. 9. (Tel. wł.) W nocy z soboty na niedzielę podczas odbijania polskiego transportowca „Robur V” od nadbrzeża holenderskiego zaszedł tutaj niezwykle tragiczny wypadek. W czasie odbijania mianowicie statku wypadł za burtę i utonął II. oficer statku Anto-ni Pelka. Mimo natychmiastowej po-mocy nie zdołano go wyratować. Zwłoki wydobyli onegdaj murkowie mary-

narki wojennej po 10-godzinnym po-szukiwaniach.

Płuca tragicznie zmarłego nie za-wierają wody, więc przypuszczalnie śp. Antoni Pelka, spadając ze statku mu-siał uderzyć się o kamienne nadbrzeże i odrazu paść na dno.

Ś. p. Pelka pochodził z wojew. lu-belskiego i liczył lat 24 wieku. Był o-gólnie lubiany i ceniony. S. B.

Zamach bombowy na ambasadora portugalskiego w Madrycie

Madryt, 1. 9. (PAT.) Szczegóły zamachu bombowego, dokonanego w poselstwie na ambasadora portugalskiego p. Mello Barreto przedstawiają się według słów ambasadora następująco:

Około godz. 15.30 ambasador znaj-dował się w swoim gabinecie na par-terze gmachu ambasady. Małżonka jego była również w pokoju, siedząc frontem naprzeciwko wychodzącego na ulicę otwartego okna. Nagle zobaczyła jakiś przedmiot, jak się jej zdawało pierwotnie, kamień, wlatujący przez okno i padający na podłogę. Kiedy jednak przedmiot ten upadł na ziemię, p. Mello Barreto zrozumiała, że jest to bomba. Rzuciła się więc ku mężowi i pociągnęła go na korytarz. Zaledwie ambasador z żoną zdołali ująć kilka

kroków, nastąpił ogłuszający wybuch, od którego całe umeblowanie zostało zniszczone a w oknach wyleciały wszystkie szyby.

W 5 minut po wybuchu do gmachu ambasady przybył prezes Rady min. Zamora. Bomba wyrwała w podłodze dziurę średnicy 30 cm. tak głęboką, że odłamki przedostały się do piwnicy. Przybyła na miejsce policja wszczęła śledztwo. Jeden z robotników, zajętych przy naprawianiu toru tramwa-jowego oświadczył, że na chwilę przed wybuchem widział 2 osobników, od-dalających się z pospiechem, którzy znikli mu z oka w pobliskiej ulicy. Koło gmachu ambasady ustawiono specjalne posterunki policyjne, rozpra-szające zbierające się tłumy.

Pierwsze obrady w Genewie

Posiedzenie podkomisji koordynacyjnej komisji europejskiej — Projekt Litwinowa w sprawie paktu o nieagresji gospodarczej

Genewa, 1. 9. (PAT.) W ciągu dnia wczorajszego obradowała tu pod-komisja koordynacyjna komisji euro-pejskiej. Posiedzenie zagałę wicese-kretarz gen. Ligi Narodów Avend. Na propozycję francuskiego delegata Pon-ceta, przewodniczącym podkomisji wybrano Luxemburczyka Becha. Ob-rady toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

Głównym punktem porządku dzien-ego był projekt delegata rządu so-wieckiego Litwinowa o pakcie o nie-agresji gospodarczej, złożony na majo-wej sesji komisji studjów dla unji eu-ropejskiej. Już wówczas wywiązała się interesująca debata na ten temat, która doprowadziła do przekazania ca-lego projektu podkomisji koordyna-cyjnej.

Delegat sowiecki Litwinow wygło-sił dłuższe przemówienie, w którym rozwił się nad dobrodziejstwami paktu, podkreślając, że główną jego ideą jest wyrównanie praw wszyst-kich państw. Specjalne warunki, u-dzielone sobie nawzajem przez pań-

stwa w handlu międzynarodowym, są według Litwinowa, agresją gospodar-czą. Ograniczenia, stosowane prze-cwiko obywatelom i instytucjom obe-go państwa, stanowią, zdaniem Litwi-nowa, akt agresji gospodarczej. We-dług opinii mówcy przyjęcie propono-wanego paktu o nieagresji w ničem nie ograniczy klauzuli największego uprzywilejowania ani też prawa za-wierania traktatów handlowych. — Przyjęcie projektu pociągnęłoby za so-bą uznanie różnych systemów handlo-wych, a m. in. monopolizację handlu zagranicznego, o co zresztą chodzi przedstawicielowi Sowietów, jak wy-nika z jego przemówień, wygłoszonych na majowej sesji komisji europejskiej.

Pod koniec posiedzenia przesłano przedstawiony projekt paktu o nieagre-sji do komisji redakcyjnej, która ma przedłożyć plenum komisji europejskiej plan dalszego działania w tej kwestji. Prawdopodobnie projekt o-desłany zostanie przez komisję euro-pejską do nowo powołanego organu, celem dalszego zbadania.

Briand przyjedzie do Genewy dopiero 7 września

Paryż, 1. 9. (Tel. wł.) Według ko-munikatu urzędowego, polecił Briandowi lekarz przyboczny w sobotę, by

mimo poprawy przedłużył wywczasy letnie, wstrzymał się od pracy urzędowej przynajmniej jeszcze na tydzień.

Wobec tego Briand uda się do Ge-newy dopiero 7 września. Do tego cza-su delegatami francuskimi będą Fran-cois Poncet, Flandin i Rollin.

Briand ma przyjechać dopiero na otwarcie ogólnej sesji Ligi Narodów, o ile oczywiście na zajdą nieprzewi-dziane komplikacje, które uniemożli-wiły wogóle wyjazd jego do Genewy.

Czesi o przyroście naturalnym w Polsce

Morawska Ostrawa, 31. 8. (PAT.) Ołomuniecki „Naszinec” ogła-sza artykuł o przyroście naturalnym w Polsce, w którym zaznaja się wycieczki czytelników z imponującym przy-rostem ludności w Polsce w ciągu ostat-nich 12 lat. Porównując przyrost na-turalny w Polsce z przyrostem natura-lnym Czechosłowacji i innych państw Europy środkowej, autor artykułu przychodzi do przekonania, że są one pod tym względem niestety daleko poza Polską. Przyrost, który nawet w czasie kryzysu nie znalazł, daje — zda-niem wspomnianego pisma — dosta-teczną gwarancję wielkiej przyszłości Polski i jej mocarstwowego stanowi-ska.

Pod więzieniami madryckimi

Madryt, 1. 9. (PAT.) Wczoraj wieczorem specjalna brygada szturmowa zawiązków zawodowych i strajkujących robotników, którzy zgromadzili się do-okoła więzienia i wznosili wrogie o-krzyki przeciwko rządowi i władzom bezpieczeństwa. Więźniowie, przeważnie komuniści, odpowiadali na te o-krzyki. W nocy kompanja gwardji cy-wilnej patrolowała na ulicach przylega-jących do więzienia.

Walki między muzułmanami a hindusami

Chittagong, 1. 9. (PAT.) Tu-tejsza ludność muzułmańska zniszczyła i spaliła położone w centrum miasta wielkie sklepy hinduskie z zemsty za zamordowanie w dniu onegdajszym in-spektora muzułmańskiego. Ludność hinduska, ogarnięta paniką, zamknęła swoje magazyny i biura. Przywódcy muzułmańscy usiłują przywrócić spokój. Poczta roznoszona jest po domach w towarzystwie eskorty uzbrojonej.

KACIK

Melancholijnego Śmieszka

Z kraju egzotycznego

„Tak — rzecze pan minister eksperymenta-cji —
„W tem już dużo racji, w tem jest cała racja:

„W kraju ma być nie dobrobyt,
„Lecz pauperyzacja,
„Powszechna i ustawowa,
„Sprawiedliwa i planowa!”
Rzekł — i jako mąż awangardy,
Zamówił sobie dwa nowe Packardy.

Mount Everestu niebyło widać. Nad-głowami spinaczy wisiała ogromna wypełniająca niebo aż do zenitu masa Północnego Szczytu. Lodowe szczyby okalały wyniosłe piętro, nazwane przez Morshcada w r. 1922 „wzgórzem la-win”. Dzień był słoneczny i ponad ich głowami spadła kilkakrotnie la-wina w rynnę równoległą do lewej ga-łęzi Rongbuka.

Obóz II, oddalony o cztery godziny drogi od bazy, leżał pod najniższym wierzchołkiem, kończącym północną odnogę Everestu. W obozie wrzało życie. Kulisi obwarowywali kamiennym wałem magazyny żywiściowe, a gromadka Tybetańczyków zawodziła jękiwie przyspiewy. 12 nowych traga-rzy poparło stąd wyjście alpinistów do obozu III. Lód był śliski i krył w so-bie zdradzieckie rozpadliny. Gdzieś-gdzie płynęły w lodzie strumyczki o ścianach jakby wyciętych nożem lub śliski rzeźki wodnisto-lodowe.

Na wysokości 6050 metrów grupa weszła w Ganek czyli fantastyczny korytarz lodowy o długości trzech kilometrów, biegnący przez lodowiec wschodni. Ten jedyny w swoim rodza-ju wąwóz, głęboki na 15 metrów, sze-roki na 30, o ścianach pionowych z doskonale oszlifowanego lodu, pełen jest różnokolorowych załamów i huków. Czarująca jest ta skamieniałość: je-zionka, głębokie studzienki, igły lodo-

we, krzemienie o wydrążonych otwo-rach, napełnionych wodą i krystalizu-jących.

Ganek jest odgałęzieniem wschod-niego lodowca, a właściwie jego po-dłużnym wklęsnięciem. Pod koniec maja śnieg zimowy pokrywał jeszcze górną połowę lodowca. Odległość ga-lerji Gankowej od lewego brzegu Rong-buka wynosi 350 metrów.

Linja Ganku wiję się między dwo-ma rzekami lodowemi; jedno koryto lodowe przyjmuje dopływ z Przełę-czy Północnej i z Północnego Szczytu, a drugie główną masę lodowca wschodniego. Ganek jest najtrwalszą częścią lodowca potężnego masywu Wschodniego Rongbuka. Nie paruje i nie topi się nigdy.

Igły lodowe nachylone w kierunku południa są specjalnością Ganku; są one olbrzymie w wymiarach i prze-ważnie występują w dolnych jego czę-ściach.

Obóz III został rozbity na głazach, spadłych ze zboczów Północnego Szczytu. Była wysokość 6400 metrów; czte-ry godziny drogi od obozu poprzednie-go. Położenie: na morenie północnej wyniosłego lodowca, biegnącego z Czang La na szkliste koryto Wschod-niego Rongbuka.

Noc zapaliła gwiazdy nad nimi, kiedy zmęczeni ułożyli się do snu w grubych workach do spania.

Góra Mount Everest jest potężnym masywem, wznoszącym się wzwylż z nadzwyczajną prostością. Ściana szczy-towa, wysoka na 3000 metrów mieści się między dwiema kolosalnymi grani-cami: po lewej stronie (patrząc z doli-ny Rongbuka) jest grań północno-wschodnia, która wychodzi od wierz-chołka pod słabym kątem i tworzy ramię — po prawej stronie jest grań północno-zachodnia, która najpierw o-pada gwałtownie i stromo od turni a potem łagodnie w spadku. Pod ra-mieniem północno-wschodnim powsta-je nowa grań, która schodzi ku pół-nocy. Wąwóz śniegowy (na wysoko-ści 7000 metrów) łączy tę ostrogę z ga-łęzią górską północną, która tworzy prawy brzeg lodowca Rongbuka. Nie-znana jest straszliwa pionowa ściana południowa Everestu (od strony Ne-palu), na którą nigdy chyba człowiek się nie wdrze.

Jest to masyw o profilu regular-nym choć chropowatym. Gigantyczna masa skał pokrytych śniegiem i lo-dem. Długa grań północno-zachodnia wyglądała jak nawa kolosalnej bazyliki z dachem pokrytym śniegiem. Szczyt jest postawiony tak nad temi nawanami, że mógłby być jeszcze wyż-szy o 1000 metrów, aby mógł odpowie-dzieć proporcjom wieży. Byłaby to za-iste jedyna w swej potwornej wiel-kości skalista bazylika. (C. d. n.)

KALENDARZYK

Wtorek, 1 września 1931.
Słońce: wschód 5,01 — zachód 18,42 —
długość dnia 13 godzin 41 min.
Księżyc: wschód 19,48 — zachód 9,38 —
przed ostatnią kwadrą.
Kal. rzk.: Idzi Op. — jutro Maksym M.
Kal. słow.: Dzierżysław — jutro Czcibog.

Zebrańia

- Dziś o 16 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc” — zakończenie schadzek w „Domu Szwajcarskim” przy Drodze Dębińskiej;
o 19 Kolo Tow. Rękodzielników, Nowy Rynek 4;
o 20 Komitet Tow. Jeżyckich, u p. Jaszka, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Tow. b. Żołnierzy 14 p. art. pol. Wlkp., w świetlicy przy ul. Solnej;
o 20 Wolny Cech Krawiecki, w lokalu ul. Szymańskiego 10;
o 20 Stow. Absolwentów przy III szkole wydz. (kółko naukowe oraz informacyjne) w auli.
o 20 Tow. Przemysłowe „Jedność” pod wezw. Św. Antoniego, u p. Ograbowicza w „Ulu”, ul. Ślusarska 6.

- Jutro o 18,30 Rada miejska, w sali ratuszowej;
o 19 Tow. Przemysłowe im. Sobieskiego, w Domu Kat. na Śródcie;
o 19,30 Tow. Młodzieży Misyjnej Męskiej, w ognisku ul. Wroniecka 9;
o 20 Kolo Śpiewu „Dzwon Zygmunta”, u p. Fiedlerowej, G. Wilda;
o 20 Tow. Śpiewu „Halka” (Jeżyce), u p. Jaszka, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Zw. Zaw. Automobilistów, u p. Borysiaka, ul. Sew. Mielżyńskiego.
o 20,15 „Sokół” (Śródmieście), w salce na Św. Marcynie 65.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Katarzyny z Cierzoniaków Szymańskiej o godz. 16,30 z kaplicy starego cment. wojskowego.

Licytacje

Dziś o 15 ul. Szamarzewskiego 36 — maszyna do pisania.

Biblioteka im. I. J. Kraszewskiego (ulica Wrocławska 17) otwarta codziennie od godz. 12—13 i od 16—19; w soboty od godz. 12—15. Kaucja 3 zł, abonament 1,50 zł, wpis 5 gr.

Biblioteka im. Konopnickiej mieści się obecnie przy Rybakach 18a pokój 45 dzina 17 a 19. 1 jest otwarta codziennie między go-

Zamknięcie sezonu teatralnego — na długo?

Świetnym przedstawieniem amerykańskiej komedji Barry Connorsa p. t. „Roxy” zamknął wczoraj Teatr Polski letni sezon teatralny. Szczelnie aż do przystawionych krzesel wypełniony teatr co chwila rozbrzmiewał wybuchami śmiechu i huraganami oklasków. Dziełili się pomiędzy siebie zarówno wykonawczynie roli tytułowej, wioślana Roxy, przemiła i pełna wdzięku p. Jadwiga Zaklicka, jak wykonawcy reszty ról: p. Sachnowska w roli cierpiętnicy i sekretnicy-matki, p. Zasepianka — zła siostra, p. Nowacki — buntujący się mąż-pantoflarz, p. Godlewski — niedomyślny amant, p. Tyleczyński — typowy amerykański ideał młodego człowieka, a nawet p. Piotrowski w niewielkiej roli cecewicy adwokata. Bo też cały zespół daje w tem przedstawieniu prawdziwy koncert świetnie zestrojonej gry.

Wczorajsza szczerze wypełniona sala, wczorajsze huczne oklaski były ze strony publiczności nietylko objawami zadowolenia z udanego widowiska. — Było w tem coś więcej. Wczorajszy spektakl zapowiedziany był nietylko, jako zakończenie letniego sezonu, ale też jako ostatnie przedstawienie przed zamknięciem teatru. Niewyjaśniony dotąd konflikt pomiędzy związkami artystów i związkami dyrektorów teatrów w Polsce pozostawia w niepewności dalsze losy Teatru Polskiego. Publiczność więc manifestowała na pożegnanie swą sympatię do teatru i do jego zespołu. Po ostatnim akcie kurtyna nie mogła opaść. Podrywały ją coraz nowe fale oklasków i wywoływały. Ciężko się rozstać z teatrem i to niewiadomo na jak długo!

Jeśli wczorajszy wieczór można nazwać oddaniem głosu publiczności, to publiczność wypowiedziała się wyraźnie. Publiczność chce mieć teatr i dobry teatr!

Może w grze o sprawy materialne zaważy trochę ten ideowy moment. — Mijamy nadzieję! Mijamy nadzieję, że wczorajszy wieczór nie był jednak pożegnaniem i że niedługo publiczność znów ujrzy swoich ulubieńców i znów mieć będzie teatr, dla którego wczoraj tak żywiołowo manifestowała swą sympatię. **T. Kraszewski.**

Strzelania zniwne już się rozpoczęły

Na czoło wysunął się II. rycerz zielonoświąteczny brat M. Molicki

Utartym zwyczajem odbyła się w niedzielę, 30 sierpnia br. na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Szelagu uroczystość otwarcia strzelania zniwnego. Jak każdego roku, tak i obecnie udział w uroczystości był wielki. Do zgromadzonej braci oraz gości przemówił zastępowy dla bractwa prezes p. Aleksander Ratajczak, który zilustrował zasady bractwa, podnosząc pilność i wytrwałość tych członków bractwa, którzy w strzelaniach klubu zimowego zaprawiają się na dobrych szermierzy pożytecznej idei strzelniczej.

Jako pierwszy strzelił do tarczy na cześć Rzeczypospolitej dotychczasowy król zniwny brat Buliński, przyczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Tem samem nastąpiło oficjalne otwarcie strzelania o zaszczytną godność króla zniwnego. Przy zawodach na

czoło wysunął się, jak dotąd, II rycerz zielonoświąteczny p. Maksymilian Molicki.

Frekwencja przy dalszych tarczach była bardzo żywa, już ze względu na obecne postanowienie zarządu bractwa, iż przy strzelaniu zniwnem w miejsce premij wartościowych wysunięto tylko premje gotówkowe, by brać zdobywająca je w obecnym kryzysie gospodarczym zużyć mogła gotówkę w sposób właściwy. Nowość stanowi strzelanie do tarczy wojskowej i z broni małokalibrowej, które ma powodzenie.

Strzelanie kontynuuje się codziennie popołudniu od godz. 2-giej aż do zmroku, zaś w czwartek, dnia 3 września rb. strzelanie kończy się nieodwołalnie o godz. 6-tej popołudniu. (z.)

Epilog krwawej zabawy

„Rycerski” wieśniak powędrował do kryminatu

Wczoraj w instancji apelacyjnej toczyła się rozprawa sądowa przeciwko Janowi Klimkowi z Sątopy, który za ciężki uraz cielesny zasądzony został w pierwszej instancji na 2 lata ciężkiego więzienia. Klimek założył apelację, wskutek czego sprawa jego ponownie była rozpatrywana.

Sprawa w świetle faktów przedstawia się w sposób następujący:

W dniu wrześniowym odbywała się w Cichejgórce w powiecie nowotomyskim zabawa, która ściągnęła przedewszystkiem młodzież, chcącą noc spędzić na wesoło. Gospodarz Temski zwało kręcił się koło swych gości, bacząc, by nikomu na niczem nie zbrakło. Pod wpływem alembiku rozogniły się w końcu słabszym umysły, poczęto się ba-

wić coraz głośniej i weselej. Aż wreszcie, jak zwykle przy tego rodzaju zabawach, doszło do tragicznego zajścia. — Klimek obraził żonę niejakiego Klemczaka, wskutek czego między dwoma „rycerskimi” wieśniakami doszło do sprzeczki, która niebawem zamieniła się w zażartą walkę. Narzędziem walki był — nóż. Klemczak ugodzony ciężko w brzuch runął na ziemię. Ciężko ранego oddano pod opiekę lekarza — zaś Klimkiem zajęła się policja. Dzięki troskliwym zabiegom lekarza Klimczak uniknął śmierci. Sąd apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji i zasądził Klimka na 2 lata zwykłego więzienia.

Klemczak wskutek urazu cielesnego stał się inwalidą. (z)

Dramatyczna scena w samolocie pasażerskim

Pasażer usiłował popełnić samobójstwo — Byłby spowodował śmierć 12 osób

Berlin, 1. 9. (PAT). W samolocie pasażerskim, utrzymującym komunikację między Monachjum a Berlinem, rozegrała się podczas lotu dramatyczna scena, która omal nie wywołała katastrofy i śmierci 12 osób.

Rzemieślnik Utter usiłował odebrać sobie w samolocie dwukrotnie życie przez podpalenie w przedziale toaletowym flaszki, zawierającej płyn wybuchowy. Dzięki zbiegowi okoliczności wybuch spalił tylko ubranie desperata i całego go poparzył. Dalszemu roz-

szerzaniu się ognia zdołała zapobiec załoga samolotu przy pomocy gaśnicy przeciwpożarowej. Przed przewiezieniem desperata do szpitala, miał on próbować po raz trzeci odebrać sobie życie przez przecięcie żył na rękach.

Powód pozbawienia się życia w samolocie prasa tłumaczy chęcią zapewnienia rodzinie sumy ubezpieczeniowej w wysokości 25.000 mk., na jaką zaasekurowani są wszyscy pasażerowie. Motywem samobójstwa był prawdopodobnie rozstrój nerwowy Uttera.

Sukces Watykanu

Przed porozumieniem między Stolicą Apostolską a faszystem na nowych podstawach

Rzym, 1. 9. (Tel. wł.). Od pewnego czasu toczą się między Stolicą Apostolską a rządem faszystowskim poufne rokowania w sprawie uregulowania wzajemnych stosunków na nowych podstawach.

Dotąd osiągnięto porozumienie tego rodzaju, iż art. 43 Konkordatu ma być odpowiednio zmieniony, a mianowicie charakter i zadania, a także zakres działalności Akcji Katolickiej zostaną w nim szczegółowo i dokładnie określone. Poszczególne okręgi Akcji Katolickiej otrzymują zasadniczo samodzielność działania, pozostają jednak pod nadzorem księży biskupów odnośnych diecezji, którzy zarazem obejmują gwarancję, iż stowarzyszenia Akcji Katolickiej nie będą uprawiać „działalności politycznej”. Wielkim sukcesem dyploma-

macji watykańskiej jest cofnięcie zakazu istnienia stowarzyszeń młodzieży katolickiej i całkowita swoboda w zakładaniu tych związków. Stowarzyszenia te mogą działać z jednym zastrzeżeniem ze strony rządu faszystowskiego, tem mianowicie, iż nie będą one uprawiać kultury fizycznej, która ma zostać monopolem faszystowskich związków młodzieży. Wzajemnie za to faszystowskie związki młodzieży mają posiadać swych kapelanów i wprowadzono ma być do nich obowiązek słuchania Mszy św. każdej niedzieli.

Jak widać stąd, obie strony poczyniły pewne ustępstwa, jednakowoż załatwienie konfliktu faszystów z Watykanem na powyższych podstawach uważać można śmiało za poważny sukces dyplomacji watykańskiej.

Liczba akuszerok w Polsce wynosi 9554, z czego na Warszawę przypada 1.301. W województwach centralnych praktykuje 3.392 akuszerok, w woj. południowych 2.860, w zachodnich 1.118, we wschodnich zaś 883.

Ogólna liczba felcerów w Polsce wynosi 1.923, a zego w Warszawie 311, w woj. centralnych 1.202.

Oszczędności w gospodarce m. Warszawy

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł.) Wice-minister spraw wewnętrznych p. Korczak odbył dłuższą konferencję z prezydentem m. Warszawy p. Słomińskim.

Na konferencji tej omawiano szczegółowo akcję oszczędnościową w gospodarce miejskiej i zarządono obniżenie uposażeń pracowników miejskich o 15 proc. z dniem 1 września. W toku konferencji wyjaśniono, że obniżenie plac, przysługujących najniższemu grupom uposażeniowym od 12-tej do 10-tej, oraz pracownikom fizycznym może być odpowiednio złagodzone pod warunkiem wyrównania różnic stąd powstałych, przez specjalne oszczędności w zakresie uposażeń dodatkowych wyższych kategorii urzędników miejskich. Związki pracowników miejskich mają postawić ministrowi ostateczny termin na wysunięcie kompromisowych propozycji, któreby usunęły groźbę strajku. Termin ten ma upłynąć z dniem 2 września.

Niezwykła tragedia rodzinna przed sądem

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł.). Na wokandzie warszawskiego sądu apel. znalazła się niezwykła sprawa przeciwko Leonowi Zakrzewskiemu, oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa swej żony. Zakrzewski, jako kasjer kolejowy popełnił nadużycia, o czym zwierzył się swej żonie w dwa miesiące po służbie.

Pewnego dnia Zakrzewski przybiegł ogromnie podniecony do domu i oświadczył żonie, że do kasy kolejowej przybyła komisja na inspekcję.

Wówczas Zakrzewska przeżegnała się i poczęła namawiać męża by zastrzelił ją i siebie.

Zakrzewski przyłożył lufę rewolweru do skroni żony, lecz ta w ostatniej chwili instynktownie odwróciła się. — Padł strzał — kula przebiła tył czaszki i wyszła uchem.

Zakrzewski strzelił sobie w skroń, kula wyszła uchem. Leżąc już na podłodze, strzelił po raz drugi.

Cudem poprostu obydwójce ciężko rannych małżonków przywrócono do życia.

Sąd okręgowy skazał swego czasu Zakrzewskiego za usiłowane zabójstwo w stanie silnego wzburzenia psychicznego na rok twierdzy.

W toku rozprawy odwoławczej, obrońca oskarżonego adw. Wyganowski wniosk o uchylenie wyroku. W wyniku całodzienniej rozprawy, sąd wydał wyrok, na mocy którego Zakrzewski został skazany na trzy miesiące twierdzy. Wyrok uznano za odbyty i Zakrzewskiego wypuszczono na wolność.

Groźna katastrofa autobusowa

Morawska Ostrawa, 31. 8. (PAT.) Z Ołomuńca donoszą o wielkiej katastrofie autobusowej, która miała miejsce koło Berna Morawskiego. Autobus wiozący 36 osób na nowo utworzonej linii państwowej autobusowej zjeżdżając z pagórka, wyrzucił się do głębokiego rowu. Rozpaczliwe krzyki i jęki rannych sprowadziły na miejsce katastrofy mieszkańców pobliskich domostw, którzy udzieliли rannym pierwszej pomocy. Szczęśliwym trafem przejeżdżali tą samą szosą dwaj lekarze, którzy opatrzyli na miejscu najciężej rannych. Z pośród 18 osób odwiezionych do szpitala 2 walczą ze śmiercią. Przyczyna katastrofy dotychczas nie stwierdzona.

Rozwój Poznańskiego Instytutu Muzycznego

Jak się dowiadujemy, dyrekcja Poznańskiego Instytutu Muzycznego, pozyskała do nowo utworzonej klasy skrzypiec m. in. wybitną siłę artystyczno-pedagogiczną w osobie znakomitej skrzypkaczki prof. Marji Szrajbierówny, znanej zaszczytnie z wyników swej pracy na niwie pedagogicznej jak również w własnych koncertach oraz występów w Radio Poznańskim. Wpisuje przyjmując kancelarja P. I. M. przy ul. Ogrodowej 4

Ile mamy w Polsce lekarzy i dentystów?

Według ostatnich danych statystycznych

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł.). — Jak wynika z danych statystycznych, ogólna liczba lekarzy w Polsce wynosi 10.600 osób, z czego na Warszawę przypada 2.436 lekarzy, na województwa centralne 2.345, na województwa południowe 3.223, na wschodnie 1.082, na zachodnie 1.514. Przeciętnie na 10.000 mieszkańców przypada w Polsce 3,4 lekarza; największa stosunkowo ilość le-

karzy jest w Warszawie, mianowicie 21,8 przypada na 10.000 mieszkańców, najmniejsza zaś, t. j. 2 lekarzy w województwach wschodnich i centralnych.

Lekarzy dentystów jest w Polsce ogółem 2.927 z tego 1.098 w samej Warszawie, 1.083 w woj. centralnych, 71 we wschodnich, znacznie mniej, bo 165 w południowych, najmniej zaś, mianowicie 110, w województwach zachodnich.

O. W. P.

Zebrań placówek m. Poznania
Wydział grodzki O. W. P. w Poznaniu komunikuje:
Dzisiaj, 1. 9. o godz. 20 zebranie placówki Stare Miasto w lokalu p. Chmieli.
Jutro, 2. 9. o godz. 20 zebranie placówki na Św. Łazarzu w lokalu przy ul. Marsz. Focha 62.
W czwartek, 3. 9. o godz. 20 zebranie placówki Wilda w lokalu p. Kasprzaka, ul. Kilińskiego 15.

Fotograf pijany...

Władysław Kien, zamieszkały przy W. Garbarach 56, fotograf z zawodu, liczący lat 27, miał wczoraj pecha. Zatrząwszy w jednym z lokali nieco za głęboko do kieliszka, począł urządzić na ulicy Św. Marcina brewerję. W końcu tak się pod wpływem zakrapianej w kratki roznamiętnił, że dostał formalnego ataku histerycznego. Przechodnie nie zaraz się zorientowali, o co chodziło — więc widząc mężczyznę wijącego się w bramie, przywołali w najlepszej intencji pogotowie lekarskie. Nie było jednak tak źle z fotografem — skoro po małym zabiegu pozwolono mu udać się do domu. (z.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE Z WIELKOPOLSKI

— **Leszno.** (Ze sceny.) W ub. tygodniu bawili u nas artyści z Lucyną Messalówną na czele i wystawili rewję p. t. „Parada gwiazd”. Wieczór udał się, publiczność dopisała.
— (Hodowla gąsienic.) W ogrodzie warzywnym, należącym do miasta, zasadzono kapustę. Tutaj zagnieździły się gąsienice. Widocznie nie zauważono tego, gdyż nagle zostały tylko badyle po kapuście, a setki gąsienic wyległy na ulicę i dążyły do sąsiednich ogrodów i domów. Wstrętne te gady oblepiły mury i wkraczały przez balkony i okna do pokoi.
— (Zawieszenie w urzędzie.) Przybyła komisja zawiesiła w czynnościach inspektora powiatowego pracy p. W. Kryształowicza, prezesa pow. B. B.!!
— (W drodze łaski.) P. Prezydent Rzplitej ulaskawił A. Kramskiego, skazanego przez sąd na śmierć za zamordowanie wymiernika J. Simona. Karę śmierci zamienił p. Prezydent na 10 lat ciężkiego więzienia.
— (W polskie ręce.) Znana fabryka cukierków „Kanolda” w Lesznie przeszła obecnie zupełnie w polskie ręce. Nowej polskiej placówce „Szczęść Boże”.
— (Ks. Kardynał do Bractw Kurkowych.) Ks. Prymas raczył przesłać na ręce prezesa okr. Br. Kurk. dr. Polewskiego swe błogosławieństwo dla Bractw Kurk. okr. Leszno, dziękując za adres holdowniczy wysłany do niego przez Okręg z okazji strzelania okr. w Gostyniu.
— **Inowrocław.** (Pożar w hotelu Basta.) Wskutek wadliwego komina w jednym z pokojów hotelu Basta przy ul. Królowej Jadwigi powstał pożar. Zawieszana natychmiast straż ogniowa pożar umiejscowiła.
— (Ujęcie opryszków ulicznych.) Przechodzący obok gromady łobuzów, tamu-

jących przejście przy ul. Poznańskiej, niej. p. Florjan Jędrzejewski zwrócił im uwagę na nieostrożność zachowania. Wówczas jeden z opryszków podstał mu nogę, drugi uderzył go w twarz, inny wreszcie pchnął go nożem w plecy. Niebezpiecznych bandytów ujęła policja. Są to: Polak Władysław, Ceglarski Jan, Stefaniak Feliks, Lipczyński Juljan, Bartczak Florjan i Stambrowski Kazimierz, wszyscy z Inowrocławia.

— (Z teatru.) We czwartek, 27 ub. m. entuzjastycznie oklaskiwano wykonawczynię tytułowej roli w komedji p. t. „Roxy” p. Jadwigę Zaklicką, artystkę teatru im. Słowackiego w Krakowie. — W niedzielę, dn. 30 ub. m. odbyło się ostatnie w tym sezonie przedstawienie teatru miejskiego z Bydgoszczy. Odegrano wesołą krotowiwilę pod tyt. „Kawaler - papa” przy wypełnionej widowni.

— (Okręgowy lot turystyczny.) Okręgowy lot samolotów turystycznych ma przewidzianą trasę przez budujące się lotnisko cywilne w Inowrocławiu. — W związku z tem Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej w porozumieniu z Głównym Zarządem L. O. P. P. mianował wiceprezenta m. Inowrocławia p. Juengsta, prezesa komitetu miejskiego L. O. P. P., głównym komisarzem sportowym 4-go Krajowego Konkursu samolotów sportowych.

— (Premjowanie dekoracji okien i balkonów.) W ub. tygodniu odbyło się premjowanie balkonów, ogródków i okien wystawowych. Do konkursu zgłosiło się niewiele osób, nagrodzono za nast. osoby: za pięknie udekorowany balkon otrzymała nagrodę p. Pawełska przy ul. Św. Ducha, za najpiękniejszy uznano ogródek przy willi „Ostoja” a za wystawy nagrodzono firmy: Kaniewska na ul. Dworcowej, Kaźmierczak na ul. Królowej Jadwigi i Małuszek na Rynku. (em)

SPORT

Ciężka atletyka

Kl. Sp. „H. Cegielski” rozpoczyna z dn. 1 bm. kurs ćwiczebny dla nowych członków. Ćwiczenia prowadzone są przez fachowego kierownika p. Józefa Spychała na sali własnej ul. Górna Wilda 180 we wtorki i piątki od godz. 19—22. Tamże przyjmuje się zgłoszenia.

Kolarstwo

Wyścig sztafetowy o puchar miejskiego komitetu w. f. i p. w. w Poznaniu na

dystansie 105 klm., na trasie Poznań — Kórnik — Bnin — Srem — Czempin — Stęszew — Zabikowo — Poznań odbędzie się w niedzielę Start o godz. 14 na stadionie miejskim. Zgłoszenia sztafet, składających się z 5 zawodników, przyjmuje Poznański Okręgowy Związek Kolarski, Poznań, ul. Górna Wilda 142 do soboty, dnia 5 września godz. 12 w południe.

Piłka nożna

„Legia” — „Skra” (Warszawa), spotkanie o wejście do ligi, odbędzie się o godz. 16 na stadionie miejskim.

Pięściarstwo

Poznań — Śląsk. Poznański Okręgowy Związek Bokserski rozpoczyna swój tegoroczny sezon ciekawym spotkaniem Śląsk — Poznań w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 12-tej w sali kina „Metropolis”. Słazacy są dla Poznania najgroźniejszym rywalem i każdorazowo zawody z „osemka” śląska stanowią atrakcję dla zwolenników pięściarstwa.

Tennis

Lwów, 1. 9. (PAT.) W turnieju tenisowym o mistrzostwo Polski w półfinale gry pojedynczej panów Maks Stolarow wygrał z Hebda 6:3, 6:4, 6:4, a Tłoczyński łatwo wyeliminował Witmana 6:1, 6:3, 6:3. Finał między Maksem Stolarowem a Tłoczyńskim dzisiaj przed południem.

W grze pojedynczej pań w półfinale Volkmerówna pokonała Dubieńska 2:6, 6:2, 6:1, a w finale uległa Jędrzejewskiej 2:6, 1:6. Tem samem Jędrzejewska zdobyła tytuł mistrzyni Polski.

W grze podwójnej panów Witman i Horain wyeliminowali braci Kołczów 6:2, 6:4, 6:3, a następnie Lieblinga i Andrzejewskiego 6:0, 6:3, 7:5 i weszli do finału, w którym walczyć będą z braćmi Stolarow.

W grze podwójnej pań w finale pp. Jędrzejewska i Dubieńska pokonały Rudowska i Volkmerównę 6:2, 6:2.

W grze podwójnej mieszanej w pierwszym półfinale para Weleszczukowa i Hebda przegrała do pary Dubieńska i Tłoczyński 6:2, 7:9, 3:6 głównie wskutek słabej gry Hebdy w ostatnim secie. W drugim półfinale Pozowska i Horain spotkają się ze zwyciężcami w spotkaniu Volkmerówna i Popławski przeciw Rudowska i Witman. Jutro zakończenie turnieju.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Colosseum” wyświetla film p. t. „Biała Talu”. Akcja dramatu rozgrywa się na dalekiej Północy wśród Eskimosów. Bohaterką jest żona wodza, która ma w żyłach krew białych, bo jej ojciec był kapitanem jakiegoś okrętu. Biała Talu ciągnie też do życia białych ludzi, tęskni za nieznanym światem i łatwo daje się uwieść pokusie; ucieka ze swej wsi z białym awanturnikiem do europejskiego osiedla. Ale znalazłszy się tu, doznaje straszego rozczarowania i tęskni znów do spokojnego życia eskimoskiej wsi. Jej mąż, gnany tęsknotą, przewycięża liczne trudności i niebezpieczeństwa, dociera wreszcie do białych, którzy mu zabrali jego białą Talu. Film obfituje w ładne zdjęcia północnych krajobrazów i ma w akcji momenty pełne prawdziwej grozy, o silnym napięciu.
Nadprogram — tygodnik filmowy. (ver.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 31. 8. (PAT.) Londyn za 1 ft. szterl. 43,37; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Praga za 100 zł 376,925—378,925; Wiedeń za 100 zł (czeki) 79,43—79,71; Zurych za 100 zł 57,55; Berlin za 100 zł noty większe 47,05—47,45; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,15—47,35; Gdańsk za 100 zł 57,57—57,68; teleg. wpłaty na Warszawę 57,55—57,66

GIELDY PIENIĘŻNE

Lwów, 31. 8. (PAT.) Akcje: Gazy wchodnie 7,00—7,25—7,50; 4-proc. pożyczka inwestyc. 83,50.

Kraków, 31. 8. (PAT.) Akcje: Bank Polski 113,30; 3-proc. pożyczka budowlana 32,25—32,75.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 31. 8. (PAT.) Zboże: — Pszenica nowa 24—25; mąka pszenna luksusowa 47—57; „0000” 42—47; otręby pszenne schale 15—16; średnie 14,50—15.
Lwów, 31. 8. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 23,75—24,25; zbiorowa 22,50—23,00; żyto jednolite 22,75—23,25; zbiorowe 22,25—22,50; jęczmień dworski przemiałowy 17,00—17,50; mąka pszenna 40—41; luksusowa 44—45; żytnia 38—39; otręby żytnie 11,75—12,00; pszenne 12,50 do 12,75.

Notowania dewiz z dnia 31 sierpnia 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T-icznej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	=	100 zł	—	57.66	47.35	43.37	11.22	—	378.92	57.55	79.71
Poznań	7 1/2	=	100 zł	—	—	47.35	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	10	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.80	—	—	—	658.76	—	—
Berlin	10	212.34	100 R. M.	—	—	—	20.49	23.73	—	—	121.90	—
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.19	—	58.69	34.87	13.94	355.50	—	71.63	99.40
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.507	816.50	0.59	—	20.22	3.06	1.23
Budapeszt	7	155.90	100 pengó	—	—	73.43	—	17.50	—	—	90.02	—
Holandja	2	358.31	100 gld. hol.	—	—	169.74	12.05	40.33	1028.25	—	207.15	287.70
Kopenhaga	3 1/2	238.88	100 k. d.	—	—	112.53	18.17	26.74	—	—	137.40	190.30
Londyn	4 1/2	43.38	1 funt szterl.	43.28	25.00	20.463	—	4.86	123.97	164.44	34.98	34.62
Nowy York	1 1/2	8,91,41	1 dolar	8.901	—	420.90	486.18	—	25.49	33.81	513.75	712.45
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	34.91	—	16.50	123.97	3.92	—	132.60	20.15	28.93
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.37	—	12.468	164.03	2.96	—	—	15.22	21.10
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.59	—	22.03	92.94	5.23	—	—	177.08	37.27
Szwajcaria	2	172.—	100 fr. szwajc.	173.29	—	81.92	24.97	19.46	496.35	658.62	—	138.70
Sztokholm	3	238.88	100 k. szw.	—	—	112.63	18.15	26.77	—	—	137.50	190.50
Wiedeń	10	125.43	100 szyling.	125.17	—	59.17	34.55	14.06	—	475.25	72.23	—

KINO „METROPOLIS”

Od wtorku, dnia 1 września 1931 roku

KINO „METROPOLIS”

INAUGURACJA SEZONU 1931/32.

Zmodernizowana przeróbka słynnej noweli Puszkina p. t. „Dama Pikowa”:

„SZATAN GRY”

W rolach głównych: **JENNY JUGO, WALTER JANSEN, RUDOLF FORSTER.** Reżyser: **ALEKSANDER RAZUMNYJ.**

Na scenie rewelacyjna rewja p. t. „HALLO AMERYKA”. Szczegóły podają specjalne afisze!

Początek seansów o godz. 5, 7 i 9.

Przedprzedaż biletów od 11,30 do 1,30 w poł. Tel. 11-55.

Truskawiec-Zdrój
zakład zdrojowo-kapielowy i stacja klimatyczna (województwo łwowskie)
ze słynną „NAFTUSIĄ” !! otwarty cały rok !!
Seson jesienny: wrzesień-październik.
Przysiółkowa piękna jesień — idealny wypoczynek i kuracja. Wszelkich informacji udziela — zgłoszenia na mieszkanie przyjmuje
Zarząd zdrojowy — Truskawiec. dw 926

Szkoła przygotowawcza
Marji Kuźnikowej
przy Alejach Marcinkowskiego
Zapisy dzieci od lat 6, przyjmuje kierowniczka
codzień ul. Grobla 29a II. p., między godz. 9-12 i 15-18

11 POKOJE UMEBL. **22 ROZMAITE**

Stancja młodzieży szkolnej, handlowej, elektryka, śródmieście. Wrocław zdp 5 302

Obiady urozmaicone dla inteligencji. Adres Kurjer Poznański zdw 53 726

Uwaga!
Na spłaty miesięczne szyje suknie, płaszcze, futra, również przerabiam według najnowszej mody. Wykonanie i szyc elegancji. Marii Magdaleny 1, narożnik Raczyńskich, tramwaj 3 dp 871

2.90 zł
prima jedwabne pończochy poleca specjalny Magazyn Pończoch J. Schubert. Poznań, ulica Wrocławska 3. Pw 5 716-31.48

Porządna
rodzina szuka portjerstwa. Oferuj Kurjer Poznański zdw 56 068

Podręczniki
szkolne używane zakup, sprzedaż zamiana. Najkorzystniej Woźna 12. Ścisła dezynfekcja. Woźna 12. Dom firmy Kużaj, zdwp 55 102/3

24 NAUKA

Angielka
udziela lekcji tanio łatwa, praktyczna metoda. Św. Marcin 18. mieszkanie 3. zdp 54 873

25 MUZYKA

Lekcji
gry fortepianowej historii muzyki teorii udziela dyplomowana nauczycielka. Słowackiego 21. II. zdp 55 626

Przedpłata na wrzesień 1931. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Instrucja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnikiem przez pocztę z Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.